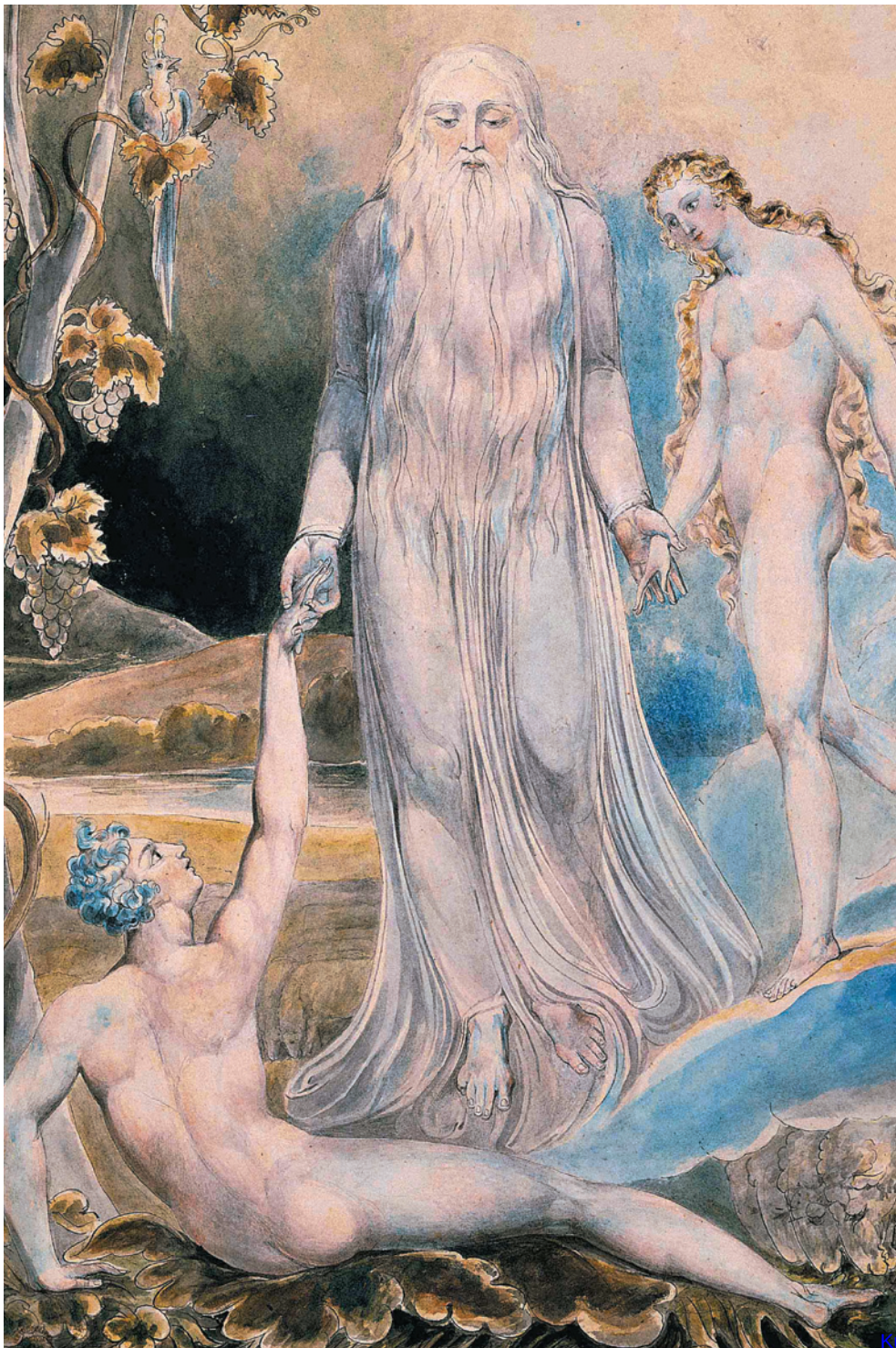




C Z Ę Ś Ć I

STARY TESTAMENT I EWANGELIA

Najważniejsze wizje,
proroctwa, symbole
Starego Testamentu
i Ewangelii. Tajemnice
i prawdy, które od wieków
człowiek próbuje odkryć.
W tę Tajemnicę można
wejść z duchową siłą.



POCZĄTEK #1

A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra.

Zacznij od źródła →

Rdz 2, 8-9

Wszystko zaczęło się w raju. Wszystko zaczyna się od Księgi Rodzaju. To tam mają początek wszystkie prorocтва. Najważniejsze są dwa symbole. Jednym z nich jest drzewo. To ono doprowadziło nas do kulminacyjnego momentu historii zbawienia, jakim było i jest zmartwychwstanie. Od drzewa też zaczął się dramat ludzkości.

Pierwsze drzewo, które poznajemy w Biblii, to drzewo życia. Co to za symbol? Drzewem życia tak naprawdę jest Pan Bóg. On sam. Opowieść o raju, przedstawiona symbolami w Księdze Rodzaju, pokazuje, że istnieje jedno źródło, w którym jest życie, schronienie, szczęście, dobro, miłość. Pod symbolem drzewa życia ukryta została prawda o tym, że wyłącznie z Boga wszystko bierze początek. Drzewo znajdujące się w samym środku raju jest dostępne dla Adama i Ewy. Bóg nie stawia im żadnych ograniczeń w czerpaniu z tego drzewa, nie słyszą, że mogą zrywać tylko jeden owoc dziennie. Nie. To drzewo jest całe do spożycia.

Nowy Testament dopełnia ten obraz. Ewangelie pokazują nam drzewo krzyża, na którym umierał Pan Jezus i z którego rozlało się życie. Tym więc, czego powinniśmy nieustannie pragnąć, to schronienie się w cieniu tego Drzewa – krzyża o szerokich ramionach, obejmujących wszystko i wszystkich. Zapowiedź tego drzewa pojawia się już u proroka Ezechiela. Zapowiadając krzyż i jego życiodajność, mówi, że z jego dóbr korzystają liczne zwierzęta i całe narody. Rozważając duchowo tę prawdę możemy dojść do przekonania, że takim drzewem dla człowieka może być oczywiście tylko Pan Bóg, tylko Jezus i Jego krzyż.

Przepiękny symbol drzewa życia nie jest jednak nam dany tylko po to, by zachwycić się jego głębią i mądrością. Biblia zaprasza nas do tego, by pod to drzewo wrócić, by się pod nim schronić, by przy nim spędzać jak najwięcej czasu.

W naszej codziennej wędrówce nieustannie szukamy spełnienia własnych marzeń, szczęścia, miłości. Ale jest tylko jedno miejsce, w którym to wszystko jesteśmy w stanie znaleźć: krzyż, to on jest dla nas dzisiaj drzewem życia. Bóg dał nam je, żebyśmy z niego czerpali. To pierwszy symbol, od którego wszystko się zaczyna.

Drugi symbol jest związany głęboko z pierwszym. Co roku w Środę Popielcową, gdy kapłan posypuje nam głowę popiołem lub kreśli znak krzyża na czole, wypowiadane są słowa: *Prochem jesteś i w proch się obrócisz*. To zdanie również ma swój początek w Księdze Rodzaju. Gdy Adam i Ewa musieli opuścić raj z powodu grzechu, który popełnili, Pan Bóg powiedział do nich o tym, że skoro Adam został ulepiony z ziemi, to do tej ziemi wróci. Bóg daje cudowną obietnicę. Choć początkowo wydawać się może, że jest to straszne proroctwo. Raj był miejscem naszego startu, mieliśmy stamtąd iść do cudownych i niezwykłych rzeczywistości, które niestety nie zdążyły się zadziać, ponieważ wydarzył się grzech. Bóg w Księdze Rodzaju obiecał, że kiedyś tam wrócimy i stamtąd ruszymy do czegoś niezwykłego. Wrócimy do ziemi. Staniemy się prochem. To pierwsza strasza zapowiedź, straszne proroctwo. Ale uważam, że tak naprawdę jest ono dobrą nowiną.

Nieszczęsny ja człowiek

Adamie, podoba mi się twoja interpretacja rajskiego drzewa życia. W Księdze Rodzaju może być ono symbolem życiodajnej obecności samego Boga. On jest centrum ogrodu, wszechświata, ludzkiego życia, z Niego wszystko czerpie swoje życiowe soki. Drzewo w tradycji biblijnej często wiązane bywa z Bożą obecnością. Abraham modlił się pod tamaryszkiem, który zasadził (Rdz 21, 3), Kananejczycy pod drzewami lokowali swoje sanktuaria (Pwt 12, 2). Wiecznie zielone drzewo jest symbolem człowieka, który zapuścił swoje korzenie głęboko

w Bogu (Jr 17, 8), nad wodami, które symbolizują Jego Słowo (Ps 1, 3). Autor, który w drugim i trzecim rozdziale Księgi Rodzaju wyraża Bożą obecność za pomocą symbolu drzewa życia, może mieć na myśli coś jeszcze. To kapłan, który ma przed oczyma pierwszą świątynię Salomona. W niej znajdował się świecznik, Menora, która stylizowana była na drzewo życia. Rzucał on światło na dwanaście chlebów pokładanych, które symbolizowały Izraela (Wj 25, 31-40; Kpł 24, 1-9). Dla kapłana świątynia jerozolimska, **której sercem jest Boża obecność**, to w pewnym stopniu powrót do rzeczywistości rajskiego ogrodu. Gdzie możemy spotkać Boga i zbliżyć się do Niego po wygnaniu z raju? W świątyni, gdzie bije źródło życia i gdzie On jest obecny.

Myśl o śmierci, jako zapowiedzi powrotu do rajskiego ogrodu, jest intrygująca. Autorzy Starego i Nowego Testamentu widzą w śmierci skandal i absurd (jak na przykład Kohelet), zejście do Szeolu, który jest strasznym miejscem (tak myśli Hiob) albo karę za grzechy (Mdr 2, 24; Rz 5, 12). W Księdze Rodzaju śmierć wydaje się mieć dwa oblicza. Wielu komentatorów **twierdzi, że śmierć jest dla natchnionego autora Księgi Genesis naturalnym składnikiem ludzkiego życia**. Innymi słowy, nasz autor nie wyobraża sobie człowieka stworzonego w ogrodzie jako nieśmiertelnego. W tym czasie Żydzi nie mają jeszcze wypracowanej koncepcji nieśmiertelnej duszy. Rajski człowiek po pewnym czasie (zapewne bardzo długim) umarłby. Jego życie wydłużałaby obecność Boga, „drzewa życia”.

Grzech sprawia, że człowiek oddzielony od **źródła życia** zaczyna się dramatycznie starzeć i umiera. Śmierć, która była dotąd

częścią życia, ale jakby uśpioną, zaczyna działać. Ostatecznie może oznaczać akt łaski, którym Bóg uwalnia człowieka od jego pełnego cierpienia, naznaczonego przekleństwem życia. To jednak tylko rozwiązanie połowiczne. Z dalszego rozwoju objawienia wiemy, że śmierć równocześnie zostaje zatruta i może oznaczać nasze wieczne oddzielenie od Boga. Cytując Pawła: *Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego*. (Rz 7, 24-25). Dzięki Niemu nasz powrót do prochu ziemi rzeczywiście staje się powrotem do rajskiego ogrodu, z którego zostaliśmy wzięci.



TAKTYKA #2 SZATANA

Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał. A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: «Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz».

A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?» Niewiasta odpowiedziała wężowi: «Owoce z drzew tego

Zacznij od źródła →

ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli». Wtedy rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło».

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadszy, splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: «Gdzie jesteś?» On odpowiedział: «Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się». Rzekł Bóg: «Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść?» Mężczyzna odpowiedział: «Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem». Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: «Dlaczego to uczyniłaś?» Niewiasta odpowiedziała: «Wąż mnie zwiódł i zjadłam».

Rdz 2, 15-17. 3, 1-13

Jeśli przyjrzymy się uważnie opowieści zawartej w pierwszych rozdziałach Księgi Rodzaju (szczególnie w tym rozdziale o upadku człowieka), kiedy wczytamy się dokładnie w rozmowę Pana Boga z Adamem i Ewą, a następnie rozmowę węża z Ewą, łatwo

zauważymy pewnego rodzaju techniki, którymi posługuje się zły. Ten zacytowany fragment Biblii jest bardzo piękny i ciekawy, bo rozszyfrowuje sposoby działania szatana. Chciałbym zwrócić uwagę na pięć taktyk działania złego po to, żebyśmy mogli je zobaczyć w swoim własnym sercu, w swoim własnym życiu.

Pierwsza taktyka złego ducha

Aby ją dostrzec konieczne jest odniesienie się do języka hebrajskiego, ponieważ w polskim tłumaczeniu ta metoda szatana nie jest wystarczająco widoczna ze względu na brak adekwatnych słów do nazywania pewnych rzeczywistości. Opowieść o upadku człowieka z Księgi Rodzaju posługuje się dwoma określeniami Boga: *Jahweh Elohim* i *Elohim*. Te dwa pojęcia mówią coś innego o Panu Bogu.

Jahweh – to określenie opisuje Pana Boga jako Tego, z którym się rozmawia. Dlaczego? Ponieważ jest to pojęcie związane z Górą Przymierza. Pan Bóg został tak określony wtedy, gdy zawarł z człowiekiem Przymierze. To pierwsze określenie oznacza Boga rozmawiającego, Boga bliskiego, Boga, z którym się jest w relacji, Boga, którego się zna po imieniu, któremu patrzy się w twarz, z którym po prostu zawarło się przyjaźń. Drugie zaś określenie Boga, pojawiające się w tym fragmencie, to Bóg *Elohim*. To słowo zaś jest określeniem Boga jako pewnej idei, czyli pewnego rodzaju teorii. To pojęcie nie wyraża Boga, którego się zna, tylko Boga teoretycznego.

Kiedy dokładnie przyjrzałem się tekstowi Księgi Rodzaju, zobaczyłem, że wąż, mówiąc o Bogu, posługuje się tym drugim pojęciem. Czyli nie przedstawia Boga osobowego, Boga, który żyje w relacji z człowiekiem, jest blisko. Szatan w rozmowie z Ewą podważa bliskość Boga. On go od człowieka oddala. To niesamowite, że taki

drobny szczegół potrafi tak dobitnie pokazać, co robi wąż. Pierwszą taktyką węża jest zatem nieustannie utrzymywanie nas w relacji z Panem Bogiem w pewnym dystansie, niemalże na poziomie teoretycznym. Szatan nieustannie będzie podsuwał nam Boga wyłącznie teoretycznego. Takiego, którego istnienie można uargumentować bądź nie, do którego się można przekonać bądź nie, którego działanie można udowodnić bądź nie. Nie dajmy się tej taktyce szatana, tylko budujmy bardzo konkretną, zażyłą relację z Bogiem.

Druga taktyka złego ducha

Tę metodę wszyscy doskonale znamy. Nazywam ją zamieszaniem lokalizacyjnym. Gdy wrócimy do fragmentu o kuszeniu pierwszych rodziców i uważnie mu się przyjrzymy, łatwo zauważymy, że szatan, kiedy rozmawia z Ewą i próbuje jej powiedzieć o drzewie, mówi niewyraźnie, niedokładnie, bez szczegółów. Natomiast Ewa przez to zachowanie węża, gdy odpowiada mu na postawione pytania, tak naprawdę nie do końca wie, o które drzewo jest pytana – czy o drzewo życia, czy o drzewo poznania. Mówiąc krótko: szatan strasznie miesza. Mówi coś, ale nie do końca wiadomo co.

Jedno z jego podstawowych działań to właśnie ciągłe powodowanie zamieszania. My bardzo często tak też czujemy się w życiu. Nie wiemy, kogo słuchać, gdzie jest ukryta prawda, które rzeczy są naprawdę dobre, a które złe. Świat mówi różnymi głosami. Czasami nie wiadomo, o co chodzi. I to jest właśnie podstawowe działanie szatana – mącenie, powodowanie chaosu i wywoływanie poczucia zagubienia.

Jak zatem radzić sobie z tą taktyką? Jest tylko jeden sposób. Ciągłe wracać do Słów Pana Boga. Nie do słów ludzi, poglądów, opinii, tylko do Słowa Bożego. Ewa dała się złapać na taktykę

zamieszania, ponieważ zaczęła dyskutować ze zdaniem szatana i nie mówiła o tym, co powiedział jej Bóg. Szatan wykoślawił jej obraz i to doprowadziło ją do niewiary, do grzechu.

Trzecia taktyka złego ducha

Fałszywy obraz Boga – tak określam często tę metodę działania złego. Ta taktyka polega na pewnej surowości obrazu Boga, jaki zbudował w Ewie szatan. Fałszywy obraz to najgorszy obraz. Kiedy wąż próbował zafałszować Ewie obraz Boga, powiedział do niej: *Podobno Bóg zakazał wam jeść z wszystkich drzew?* Ona odpowiedziała: *Nie, nie*. Jak widać, próbowała wrócić do słów Pana Boga. Tłumaczyła szatanowi, że Bóg mówił, że nie mogą jeść tylko z jednego drzewa, po czym dodała: *Mówił też, żebyśmy tego drzewa nie dotykali*. Uwaga: tego Pan Bóg nie powiedział!

Co się więc stało? Szatan wsączył w serce Ewy podejrzliwość, że Bóg jest surowy. Na tym właśnie polega przebiegłość techniki złego, by pokazać ludziom takiego Boga, który nie pozwala nawet dotknąć drzewa poznania dobra i zła. Mnie taka surowość kojarzy się z panią nauczycielką, która z linijką w dłoni pilnuje, czy ktoś przypadkiem czegoś nie zabierze. Jeżeli tak, to uderza po rękach. Stoi i czatuje, czeka i sprawdza, pilnuje, żeby tylko nie dotknąć. Bóg tak przedstawiony jest niczym żandarm, niczym bozia, która czeka na Twój upadek. Ten obraz jest absolutnym przekłamaniem! Szatanowi chodzi o to, by wykoślawiać to, kim On jest, a Jego wykoślawienie jest najpełniejsze właśnie tam, gdzie próbuje pokazać Pana Boga jako surowego. Nie dajmy się zwieść tej taktyce! Czytajmy Słowo Boga, wracajmy do Biblii, dlatego że tam jest jedyny prawdziwy obraz naszego Ojca. Tam zobaczymy Go takim, jakim pokazał Go Pan Jezus. On objawił w pełni, kim jest Ojciec. Chrystus mówi: *Jeżeli zobaczycie Mnie,*

zobaczyliście Ojca (por. J 14, 9). Jezus jest zaś przecież chodzącym miłosierdziem, przebaczeniem, czułością, niepojętą dobrocią i miłością, taki sam więc jest i Ojciec. Nie daj się nabrać, że jest inaczej.

Czwarta taktyka złego ducha

Ten mechanizm działania złego jest dość subtelny, niewidoczny, polega on na zmniejszaniu perspektywy. W wyniku rozmowy z szatanem Ewa zaczyna w pewnym momencie bardzo koncentrować się na drzewie poznania dobra i zła. Po chwili wymiany zdań mówi już tylko o tym, zaczyna widzieć owoce, że są cudowne, dobre do jedzenia. Zachowuje się tak, jakby jej wzrok, serce, dusza totalnie się zatrzymały na jednej rzeczy. I ciekawe jest to, że w ogrodzie było wiele drzew. Nie tylko dwa. Księga Rodzaju mówi, że Pan Bóg zasadził ogród wypełniony drzewami. Każde symbolizowało jakieś dobro, wartość, szczęście, marzenie, piękno, miłość. Co zrobił szatan? Skupił uwagę człowieka, jego duszy, tylko na jednej rzeczy. I spróbował zrobić z niego niewolnika jednej rzeczywistości. Nie trzeba być geniuszem, żeby zobaczyć to działanie w swoim życiu. Większość z nas jest „zafiksowana” na jednej, dwóch, trzech rzeczach. One wydają się nam najważniejsze, jedyne. Skupiamy się na przyjemnościach, nałogach, miłościach, na rzeczach, o których sobie myślimy: bez tego w ogóle nie ma życia.

A jak nas stworzył Pan Bóg? Stworzył nas do tysiąca różnych dóbr, do wszelkiego rodzaju piękna, różnorodnych rzeczywistości. My zaś zachowujemy się tak, jakbyśmy widzieli tylko jedną. Kolejną taktyką szatana jest zatem ograniczanie, zmniejszanie perspektywy, zacieśnianie. Nie dajmy się temu zwieźć. Pan Bóg nas stworzył jako bardzo wszechstronnych, rzekłbym nawet, ogólnowiatowych. Cała rzeczywistość jest dla nas! Nie skupiamy się tylko na jej wycinkach.

Piąta taktyka złego ducha

Ta taktyka jest kulminacją działania złego. Znowu bardzo oczywista i zwykła, ale przez to chyba też najstraszniejsza. Ewa rozmowę z szatanem zakończyła jedną prostą refleksją. Widząc drzewo poznania dobra i zła, pomyślała: *Te owoce są naprawdę dobre*. Zauważ, szatan ją doprowadził dokładnie do całkowitej odwrotności tego, co powiedział Pan Bóg: *Nie jedzcie owoców z tego drzewa, bo one Wam zaszkodzą. One Wam sprawią krzywdę*. Ewa wychodzi z tej sytuacji, widząc owoce zupełnie inaczej: *I zobaczyła te owoce jako dobre*.

W raju wybraliśmy zło i grzech nie dlatego, że chcieliśmy zła i grzechu, tylko dlatego, że udało się szatanowi wmówić nam, że to jest dobre. On doskonale wie, że my nigdy wprost nie pójdziemy za złem. Nigdy wprost nie wybierzemy czegoś, co jest niedobre, ponieważ nasze serce należy do Pana Boga. Ono wie, że nie chce niedobrych rzeczy. Dlatego szatan, żeby nas skusić, żeby nas doprowadzić do zła, musi to przedstawić jako dobro. Ewa dała się na to nabrać. I oczywiście to nie zwalnia jej z odpowiedzialności, ale warto pamiętać, że dała się oszukać złemu. Tak samo jak Adam.

Pan Bóg powiedział w prosty sposób, co jest dobre, a co złe, a szatan nieustannie wykorzystuje pięć taktyk, żeby nas doprowadzić do tego, co jest odwrotnością Słów Bożych. Zły stosuje manipulacje, żebyśmy w końcu uznali, że zło jest dobre, a skoro jest dobre, to również dla nas przeznaczone.

Zapraszam Cię więc, żebyś popatrzył na tych pięć taktyk szatana nie jak na teorię, tylko jak na coś, co dzieje się w Twoim sercu. Jeżeli bowiem mamy rozpocząć drogę powrotu do raju po to, żeby z niego wystartować, musimy się najpierw nauczyć, jak rozbierać metody szatana. W przeciwnym razie będzie nas oszukiwał, a my nieustannie będziemy pozwalali sobie wmawiać kłamstwa.

Perfidna strategia

Stary, dobrze znany szatan – jego techniki kuszenia nie zmieniają się od wieków. Do tych pięciu taktyk, dodałbym jeszcze kilka rzeczy. Po pierwsze, on doskonale posługuje się Słowem Bożym – zna je, cytuje i interpretuje na swój sposób (Rdz 3, 1). Co to dla nas znaczy? Nie wystarczy znać Biblię i odwoływać się do niej, trzeba (jak mówi Sobór) ją jeszcze umieć interpretować w Duchu, w którym została napisana, nie w naszym subiektywnym duchu (*Dei erbum* 12). Po to właśnie potrzebujemy Tradycji Kościoła, jego nauki, liturgii, objawień i świętych. Słowo Boże to coś więcej niż Biblia i nabiera pełnego sensu we wspólnocie oraz w naszej wspólnej historii zbawienia.

Po drugie, szatan, jak świetnie zauważyłeś, od początku sący w umysł Ewy obraz Boga tyrana. To Bóg, który zabronił jeść ze wszystkich drzew w ogrodzie, skazuje człowieka na śmierć głodową (Rdz 3, 1). Obraz jest absurdalny, Ewa próbuje bronić Boga, ale krok po kroku ulega strategii złego: mówi więcej o zakazach niż o darach Boga (Rdz 3, 2-3). Po trzecie, szatan posługuje się półprawdami. Kiedy mówi, że Adam i Ewa nie umrą po złamaniu Bożego zakazu, w pewnym stopniu ma rację. Pierwsi rodzice będą żyli jeszcze długo po grzechu pierworodnym.

Szatan równocześnie kłamie, bo wie, że natychmiast doświadczą, oni straszniejszej w skutkach śmierci duchowej, oddzielenia od Boga, którego zdradzili. Wreszcie po czwarte, sednem pokusy jest być jak Bóg, zająć Jego miejsce (Rdz 3, 4). Oczywiście to iluzja. Człowiek, który opuści Boga, zyskuje

nowego pana i jest nim właśnie szatan. Ani przez chwilę złemu nie chodziło o wielkość człowieka, ale o podporządkowanie go sobie, zerwanie naszej więzi z Bogiem Przymierza.

W tym sensie można też odczytać grę imion Bożych, które pojawiają się w tekście drugiego i trzeciego rozdziału Księgi Rodzaju. Imię *Jahwe* oznacza Boga Przymierza, bliskiego i znanego Izraelowi. *Elohim* to z kolei Bóg Stwórca.

Uwaga!

Nie powiedziałbym jednak, że to Bóg teoretyczny czy abstrakcyjny, to po prostu jego inne oblicze. U sąsiadów Izraela *elohim* pojawia się jako określenie ich własnych bogów, bóstw pogańskich. Szatan używając imienia *Elohim* zamiast *Jahwe* chce zdystansować ludzi od Boga Przymierza i błogosławieństwa. **Równocześnie nazywa go jednym z wielu, podobnych do innych bożków, zachęcając do wybierania, czy rzeczywiście chcemy Mu służyć.** Perfidna strategia, której świadom jest kapłan żyjący w VI w. przed Chrystusem w Babilonii, ostateczny redaktor naszego opowiadania. Na własne oczy ogląda kulturę, która oferuje cały panteon *elohim* zamiast jedyne Boga, *Jahwe*. Izrael uległ tej pokusie i to doprowadziło ich do narodowej tragedii utraty świątyni i wygnania. My także często jej ulegamy, choć, jak widać, pokusa jest stara jak świat.

